

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica 33 (2024)

ISSN 2081–3333

DOI 10.24917/20813333.33.3

Jolanta Puacz-Olszewska*

Politechnika Rzeszowska

ORCID: 0000-0002-8034-4502

Militarne i polityczne aspekty rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego

Wstęp

Trudno nie zauważyć, jak aktualne są słowa pruskiego teoretyka wojny Carla Philippa Gottlieba von Clausewitza, autora aktualnego aż po dziś dzień dzieła „O wojnie”, o tym, iż wojna jest przedłużeniem dyplomacji (von Clausewitz 2022). Tak i też było w przypadku rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego, kiedy środki dyplomatyczne zawiodły, przemówiły armaty. Kwestia przyszłości Ukrainy, która nie jest sporem nowym, w ostatnich latach stała się sprawą o pierwszorzędny dla globalnych relacji znaczeniu. Doprowadziła do dynamicznej antagonizacji postaw zarówno na linii Kijów–Moskwa, jak również pomiędzy Federacją Rosyjską a USA. Rosja dążyła do utrzymania Ukrainy w swojej strefie wpływów, uznając, iż jest na tyle bliska kulturowo, politycznie czy historycznie, że naturalne stają się rosyjskie dążenia do integracji. Przez wiele lat trwała patowa sytuacja, której odzwierciedleniem była prowadzona przez Leonida Kuczmę polityka wielowektorowa polegająca na utrzymywaniu jednakowego dystansu pomiędzy umownym Wschodem a Zachodem. Tak definiowana przez stronę ukraińską rzeczywistość polityczna stanowiła próbę pozyskania z tytułu położenia geopolitycznego koncesji politycznych i gospodarczych. Młode państwo ukraińskie stawiało sobie ambitny cel łączenia interesów obszaru euroatlantyckiego z azjatyckim „państwem sworznem” (Rogoża 2023). Niestety zarówno państwa obszaru euroatlantyckiego z USA na czele, jak również Federacja Rosyjska dążyły do uzyskania supremacji i ostatecznego zakotwiczenia Ukrainy w swojej wyłącznej strefie interesów. Zasada *win to win*, która z natury rzeczy powinna przyświecać dyplomacji, nie odegrała w przypadku Ukrainy *de facto* żadnej roli. Z czasem – w wyniku

* j.puacz@prz.edu.pl

poważnych zmian na geopolitycznej mapie relacji międzynarodowych – oś ciężkości konfliktu przesunęła się w kierunku rywalizacji na linii Moskwa–Waszyngton–Pekin. Celem Stanów stało się osłabienie Federacji Rosyjskiej po to, aby następnie ukierunkować swoje działania na rzecz rozstrzygnięcia rywalizacji na linii Waszyngton–Pekin na korzyść tego pierwszego. Tak definiowana polityka musiała doprowadzić do wybuchu konfliktu, który z militarnego punktu widzenia ma charakter regionalny, ale z gdy spojrzymy na niego szerzej jest to konflikt o charakterze globalnym. Gra na geopolitycznej szachownicy toczy się o podtrzymanie obecnego układu sił, w którym stroną dominującą ma pozostać szeroko definiowany Zachód z USA jako liderem. Strategia amerykańskiej polityki zakłada powstanie trzech strzegących porządek międzynarodowy „amerykańskich latarni” będących zabezpieczeniem interesów tego państwa w różnych regionach świata. Rolę pierwszej latarni administracja amerykańska tradycyjnie przyznaje Izraelowi. Drugą – i jest to do pewnego stopnia nowość – ma być Tajwan, co świadczy o rosnącym znaczeniu Chińskiej Republiki Ludowej dla kształtu relacji międzynarodowych oraz płynących z tego faktu zagrożeń dla amerykańskiej supremacji. Trzecią latarnią trzymającą w szachu próbującą odbudować wpływy i znaczenie na arenie międzynarodowej, w tym w szczególności w obszarze byłego ZSRR, Federację Rosyjską ma być Ukraina, o którą toczy się zacięta rywalizacja wielkich mocarstw. Po okresie względnego pokoju po zakończeniu zimnowojennej rywalizacji przyszedł niestety czas na pełnowymiarowy konflikt zbrojny (Piotrowski 2023).

W tekście *Militarne i Polityczne aspekty rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego* analiza została poprzedzona badaniami naukowymi oraz kwerendą, opierającą się głównie, co jest zrozumiałe ze względu na aktualność obszaru badawczego, na pozycjach netograficznych oraz materiałach ośrodków analitycznych, w tym zwłaszcza Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych oraz Ośrodka Studiów Wschodnich. Wykorzystano również artykuły w drukach zwartych, aczkolwiek w stosunku do pierwszej części publikacji ujmującej swym zakresem genezę konfliktu zbrojnego. Do pewnego stopnia obejmującego zagadnienia natury teoretycznej z kręgu filozofii państwa, narodu koncepcji i założeń wojny posłużono się monografią. Za podstawową metodę przyjęto studium przypadku uzupełnione metodą scenariuszową. Wydaje się, iż są adekwatne do wymagań stawianych publikacji, umożliwiając wybór najważniejszych wydarzeń, koncepcji związanych z trwającym konfliktem, jak również w oparciu na istniejącej wiedzy wygenerowanie ostrożnych prognoz.

Geneza konfliktu

Początków rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego należy szukać w odległej przeszłości, kiedy to po wybuchu powstania Chmielnickiego na należących wówczas do Rzeczypospolitej Kresach Wschodnich w 1648 roku doszło do istotnego przetasowania sił w tej części Starego Kontynentu. Rzeczpospolita Polska zajmowała wówczas znaczne terytorium liczące w swoim rozwojowym apogeum blisko milion kilometrów kwadratowych powierzchni. Głównym kierunkiem ekspansji pozostawał wschód, w tym zwłaszcza ziemie księstwa moskiewskiego. W 1654 roku doszło do

przełomowego wydarzenia w dziejach tej części Europy. Unia w Perejeśławiu stanowiła początek końca nie tylko polskiej ekspansji, ale, co gorsze dla państwa polskiego, dominacji. Od tego wydarzenia rozpoczęło się powolne wypieranie Rzeczypospolitej z ziem ruskich, które były przejmowane przez powstałe w 1613 roku Imperium Romanowów. W wyniku rozbiorów Polski, z końcem XVIII stulecia, większa część ziem ukraińskich znalazła się pod jurysdykcją Imperium Rosyjskiego, niewielka zaś część, zwana Galicją, trafiła pod panowanie austriackie, a od 1867 roku austro-węgierskie. W XIX wieku na tym obszarze, w związku ze słabnięciem czynnika polskiego w wyniku kolejnych przegranych powstań narodowych oraz tzw. rabacji galicyjskiej, do głosu zaczęły dochodzić ukraińskie środowiska nacjonalistyczne, dążące do budowy własnej państwowości na obszarach spornych pomiędzy Imperium Rosyjskim a pozostającą pod zaborami Polską. W 1918 roku doszło do konfliktu zbrojnego pomiędzy siłami zbrojnymi reprezentującymi odradzające się państwo polskie a ukraińskimi nacjonalistami we Lwowie, który zakończył się porażką Ukraińców. W następnych latach, mimo prób zawiazania wspólnego sojuszu polsko-ukraińskiego wymierzonego w bolszewików, proces budowy państwa narodowego opartego w przypadku Polski na polityce asymilacyjnej, a Rosji Radzieckiej na praktykach totalitarnych postępował, kładąc na dłuższy okres kres marzeniom o niepodległej Ukrainie. Do koncepcji budowy państwa narodowego wrócili ukraińscy nacjonałiści wraz z wybuchem II wojny światowej. Szczególnie silne nadzieje wiązano z prognozowanym zwycięstwem III Rzeszy nad ZSRR. Wydarzenia na froncie przybrały jednak negatywny dla nich obrót. Poza dokonaniem czystki etnicznej mniejszości polskiej, stanowiącej przeszkodę na drodze do niepodległości Ukrainy, nie osiągnięto żadnych realnych sukcesów. Od 1945 roku Ukraina ponownie znalazła się jako byt zależny w państwie radzieckim. Dopiero pokojowa rewolucja 1989/1991 sprawiła, iż uwolniła się od Moskwy i stała się samodzielnym podmiotem relacji międzynarodowych (Hrycak, Chruślińska 2022: 63–148).

Pierwsza faza konfliktu: od wydarzeń na archipelagu Kosa Tuzla po aneksję Krymu i częściowe przejście obwodów ługańskiego oraz donieckiego

Wraz z końcem kadencji prezydenta Kuczmy skończyła się przynosząca umiarkowany spokój i stabilizację polityka wielowektorowa. Pomarańczowa rewolucja roku 2004 była pierwszym poważnym sygnałem dla chcących doprowadzić do ponownego zjednoczenia ziem byłego ZSRR środowisk rosyjskich, jak również części mieszkańców, zmierzającej do własnej świadomości narodowej Ukrainy. Sygnałem, dodajmy, zbagatelizowanym przynajmniej na gruncie cywilizacyjnym, kulturowym, w końcu tożsamościowym. W dalszym ciągu postrzegano Ukrainę jako część odtwarzającego się imperium, odmawiając jej prawa do suwerennych decyzji. W Ukrainie umocnił się trwały podział na prorosyjski wschód oraz prozachodnie centrum i zachód. Jeszcze bardziej problematycznie wyglądała sytuacja na Krymie. Półwysep Krymski zamieszkiwali w większości Rosjanie, którzy stanowili około 60% całości tamtejszej populacji. Faktycznie jednak blisko 80% mieszkańców władało językiem rosyjskim. Dla większości z nich silna, narodowa Ukraina związana z Zachodem była nie do zaakceptowania.

Dążenia do stania się częścią państwa rosyjskiego, wsparte stacjonującym garnizonom rosyjskiej Floty Czarnomorskiej w Sewastopolu, stały się wraz z upływem czasu coraz bardziej widoczne. Głównym jednak problemem był fakt strategicznego położenia Półwyspu Krymskiego, na którym zlokalizowane były rosyjskie bazy wojskowe, w tym zwłaszcza marynarki wojennej, stanowiąc o sile państwa rosyjskiego na Morzu Czarnym będącym, *de facto*, wewnętrznym akwenem Federacji Rosyjskiej. Wszystkie te czynniki powodowały, iż krok po kroku zbliżała się nieunikniona konfrontacja o przyszłość Ukrainy, w tym zwłaszcza jej wschodniej części. Na przełomie roku 2013 i 2014 doszło do wydarzeń, które przeszły do historii jako rewolucja godności. W jej wyniku z funkcji prezydenta kraju musiał ustąpić Wiktor Janukowycz, którego na stanowisku zastąpił jeden z liderów wydarzeń rewolucyjnych Petro Poroszenko, polityk o jednoznacznie prozachodniej orientacji, niemniej jednak związany z miejscową oligarchią, której negatywny wpływ na funkcjonowanie państwa był nie do przecenienia. Fakt zniszczeń we wschodniej części kraju wykorzystały wojska rosyjskie, wspierając rebeliantów na Krymie oraz w prorosyjskich regionach Ukrainy – Doniecku i Ługańsku. O ile w przypadku Krymu Rosjanie przejęli półwysep bez większych problemów, o tyle o Donieck i Ługańsk toczyły się krwawe walki, z których zwycięsko wyszli rebelianci wspierani przez wojska rosyjskie. Do dzisiaj zagadką pozostaje, dlaczego Federacja Rosyjska, mając przed sobą zdeorganizowanego przeciwnika, nie wykorzystała sytuacji i nie zajęła wschodniej części państwa. Być może był to wynik rozmów prowadzonych z przywódcami państw zachodnich, którzy przyczynili się do wygenerowania tzw. porozumień mińskich, stanowiących dosyć mocno prowizoryczne, tymczasowe rozwiązanie. Na przestrzeni lat 2014–2022 doszło do poważnych zmian w kierownictwie cywilnym państwa, jak również w sferze militarnej. W tej ostatniej wymieniono większość wyższej i średniej rangi oficerów na osoby rekrutujące się spośród tzw. batalionów ochotniczych, sięgających do tradycji walki nacjonalistów z wojskami radzieckimi oraz polskimi i, w mniejszej mierze, czechosłowackimi. Często przy tym nawiązywano do symboliki UPA. Nie wszędzie na Zachodzie tak definiowana zmiana znalazła akceptację. Mimo silnych antyrosyjskich nastrojów, w Polsce dosyć często pojawiają się antyukraińskie hasła, wynikające z braku rozliczenia zbrodni dokonanych przez ukraińskie podziemie zbrojne w latach 1943–1947 na Wołyniu, a następnie na zachód od linii rzeki Bug, głównie na obszarze Bieszczad. Stanowi to fundamentalną przeszkodę w przyszłej normalizacji stosunków i budowie nowej przestrzeni bezpieczeństwa (Kłaczyński 2014a: 108–118; Kłaczyński 2014b: 15–89).

Regularne działania wojenne. Drugi etap konfliktu zbrojnego na linii Moskwa–Kijów

24 lutego 2022 roku rozpoczęła się operacja wojskowa Federacji Rosyjskiej oraz prorosyjskich formacji obwodów donieckiego i ługańskiego wymierzona w siły zbrojne oraz zaplecze logistyczne armii ukraińskiej. Trudno, nawet dziś, na podstawie informacji, do których możemy dotrzeć, ocenić, jakie były konkretne założenia tzw. specjalnej operacji wojskowej. Najprawdopodobniej głównym celem było zajęcie Kijowa

celem osadzenia nowych władz przychylnych stronie rosyjskiej po to, by wzorem Białorusi doprowadzić do pełnej wasalizacji Ukrainy. Być może kluczem do rozwiązania zagadki była postawa Wiktora Medwedczuka, którego utożsamia się z prorosyjskim lobby działającym w Ukrainie. Deklarował on, iż większość Ukraińców przychylnie odniesie się do rosyjskiej wojskowej obecności, co związane było, jego zdaniem, z gospodarczym, a nawet szerzej – społecznym upadkiem państwa („Azarow, Janukowycz i Medwedczuk...” 2023). Jakkolwiek by nie było, kalkulacje na szybkie zajęcie Kijowa oraz wschodniej części Ukrainy okazały się chybione. Rosjanom udało się dotrzeć zaledwie na przedmieścia Kijowa, tocząc walki zarówno z wojskiem ukraińskim, jak również formowanymi *ad hoc* jednostkami samoobrony, wspomaganych przez zagranicznych ochotników. Kuriozalnie wyglądała również operacja zdobycia Charkowa, gdzie oddziały zwiadowcze Rosji zdołały się przedrzeć aż do centrum miasta, gdzie część sił została rozbita przez jednostki samoobrony. Zajęcie Charkowa było w pełni możliwe w ciągu kilku pierwszych dni wojny. Dlaczego tego nie zrobiono – trudno to zrozumieć, czy też logicznie wyjaśnić. Inaczej wyglądała sytuacja na południu Ukrainy. Rosjanom – wskutek zdrady części ukraińskiego kierownictwa wojskowego sił zbrojnych, jak również aparatu bezpieczeństwa – udało się przedrzeć aż za rzekę Dniepr, gdzie zostali powstrzymani dopiero na przedmieściach Mikołajewa, ważnego portu leżącego nad Morzem Czarnym. Co warto przy tym podkreślić, zajęcie Mikołajewa umożliwiłoby siłom Federacji Rosyjskiej kontynuowanie natarcia na kierunku odesskim w celu odcięcia państwa ukraińskiego od morza. Stworzyłoby to możliwość utworzenia ze wschodniej części Ukrainy (stanowiącej nieco ponad 40% terytorium kraju) odrębnego organizmu państwowego, który z czasem mógłby zostać przyłączony do państwa rosyjskiego. Brak konkretnej koncepcji lub wariantu awaryjnego na wypadek niepowodzenia pierwotnych założeń operacji przyczyniło się do jej fiaska, który omal nie doprowadził do klęski armii rosyjskiej pomimo posiadanej wiedzy o siłach zbrojnych Ukrainy, które od 2014 roku podlegały stałej modernizacji i reformie struktur dowodzenia. Świadczy to o fatalnej wręcz pracy rosyjskiego wywiadu wojskowego, nie potrafiącego ocenić stanu faktycznego, który można było dokonać niemalże na podstawie zwykłych doniesień prasowych. W koncepcji prowadzenia wojny, która obowiązuje od czasu przywołanego już we wcześniejszej części artykułu pruskiego teoretyka wojny, zakłada się, iż państwo prowadzące działania agresywne w stosunku do drugiego podmiotu relacji międzynarodowych jest zmuszone zapewnić trzy- lub nawet pięciokrotną przewagę nad siłami przeciwnika. Częściowo można to zniwelować wykorzystywanym sprzętem bojowym, ultranowoczesnymi typami broni i uzbrojenia. Całkowicie jednak nie jest to możliwe, o czym kilkakrotnie przekonali się Amerykanie, prowadząc interwencje zbrojne w Iraku oraz Afganistanie. W przypadku koncepcji prowadzenia wojny opierającej się na konieczności zdobywania uprzednio przygotowanych do obrony większych ośrodków miejskich w ramach tzw. walk ulicznych uzyskanie przewagi w sile żywej musi się przekładać na liczbę biorących udział w operacji. Tymczasem armia ukraińska wraz z jednostkami samoobrony wzmocnionej ochotnikami z państw zachodnich oraz w mniejszym stopniu z obszaru byłego ZSRR liczyła blisko milion żołnierzy, z których praktycznie każdy posiadał większe lub mniejsze przeszkolenie wojskowe. Rosjanie zgromadzili zaś zaledwie 250 tysięcy

żołnierzy, z czego mniej niż 200 tysięcy żołnierzy zostało wykorzystanych w walkach na terenie Ukrainy. Mało tego, główna oś natarcia koncentrowała się na kierunku kijowskim, na którym kolumny wojsk pancernych dosłownie grzęzły na wąskich drogach i traktach, stanowiąc idealne wprost cele ataku dla obrońców. Swoją drogą, nie pierwszy to już raz w historii rosyjskiej wojskowości, iż operując zcentralizowanymi w kolumny wojskowe oddziałami armii, Rosjanie wystawiają się niejako w stosunku do atakujących jednostek przeciwnika. Do świadomości rosyjskiego dowództwa nie doszło, iż już od pierwszych godzin konfliktu Ukraińcy dysponowali bardzo dużą liczbą przenośnych zestawów przeciwlotniczych oraz zmodernizowanymi zestawami przeciwlotniczymi S-300. Poważnym nasyceniem przenośnymi zestawami przeciwpancernymi mogły się również pochwalić jednostki ukraińskich lądowych sił zbrojnych, a nawet formacji paramilitarnych. Stronie ukraińskiej udało się również rozproszyć po różnych lotniskach zdecydowanie słabszą flotę powietrzną od rosyjskiej, uznawanej za drugą pod względem wielkości, co przyniosło efekt w postaci wykorzystania lotnictwa bojowego w późniejszym okresie kampanii. Największym jednak wsparciem dla strony ukraińskiej okazała się możliwość korzystania z amerykańskich systemów zwiadu kosmicznego, co przełożyło się na aktualne informacje dotyczące koncentracji rosyjskich wojsk. Warto przy tym zaznaczyć przewagę systemu rozpoznawczego strony ukraińskiej nad rosyjską. Innym problemem, z którym zmagają się od wielu lat rosyjskie siły zbrojne, jest brak odpowiednich do współczesnego pola walki środków łączności. Wraz z upływem czasu sytuacja wojsk rosyjskich uległa pogorszeniu. Szerokim strumieniem ruszyły dostawy uzbrojenia oraz innego niezbędnego wyposażenia dla armii ukraińskiej, w tym osławionych precyzyjnych systemów rakietowych Himars. Rozpoczęto również na szeroką skalę szkolenia kolejnych grup ukraińskich żołnierzy oraz poborowych w wojskowym rzemiośle. Przyniosło to efekt w postaci wyparcia wojsk rosyjskich z prawego brzegu Dniepru oraz regionu charkowskiego, częściowo także, choć w niewielkim stopniu, ługańskiego. W tym jednak momencie na front zaczęły docierać kolejne zmobilizowane grupy żołnierzy wsparte prywatnymi jednostkami wojskowymi, jak choćby osławiona Grupa Wagnera pod dowództwem Jewgienija Prigożyna. Zwłaszcza ta ostatnia formacja zaczęła osiągać sukcesy, czego efektem stało się operacyjne okrążenie Bachmutu, a następnie zajęcie blisko 70% jego powierzchni. Upadek miasta miałby istotne znaczenie dla dalszego przebiegu wojny, przynajmniej w jej lokalnym wymiarze. Umożliwiłoby to siłom zbrojnym Federacji Rosyjskiej rozpoczęcie ataku na ostatnią wielką aglomerację w obwodzie donieckim, łączącą szereg miast z największymi – Krematorskiem oraz Słowańskiem. Przyniosłoby to szansę na zakończenie działań wojennych i ogłoszenie zwycięstwa przez stronę rosyjską, choć mogłoby to mieć znaczenie głównie na użytek wewnętrzny. Nawet jednak w takim scenariuszu trudno nie odnieść wrażenia, iż to właśnie Federacja Rosyjska wychodzi z wojny jako przegrany, bowiem nie zrealizowano żadnego z założonych przez kierownictwo priorytetowych zadań (Klimecki 2022; „Rok wojny” 2025).

Nie oznacza to jednak, iż za stronę zwycięską w tym konflikcie może uważać się Zachód. Największym przegranym trwającego jeszcze konfliktu o znaczeniu globalnym będzie UE, której konflikt na linii Moskwa–Kijów zdefiniował nowe i pogłębił już

istniejące słabości. Brak sił zbrojnych i jednolitej polityki energetycznej powoduje, iż można postawić tezę o zmierzchu znaczenia tej organizacji jako podmiotu stosunków międzynarodowych aspirującego przeciw do roli mocarstwa. O sile Zachodu stanowią obecnie właściwie jedynie Stany Zjednoczone, które to muszą się zmierzyć z rozległą niechęcią im nieformalną koalicją państw, poczynsz od krajów Afryki z RPA na czele poprzez kraje azjatyckie (z ChRL i Indiami) oraz Federację Rosyjską aż po wybrane państwa Bliskiego Wschodu, wśród których od niedawna znajdują się wspólnie Iran oraz Arabia Saudyjska. Ostateczna wasalizacja Europy względem USA umożliwi Amerykanom uzyskanie znacznie większych niż dotąd środków finansowych ze sprzedaży węglowodorów oraz zdominowanie europejskiego rynku przez amerykańskie towary, co stanie się możliwe wraz ze stopniową likwidacją ostatnich istniejących barier handlowych ze strony UE. Tak więc świat powojenny rysuje się w niezbyt korzystnych barwach. I to tak naprawdę jest cena, jaką przyjdzie zapłacić UE oraz Federacji Rosyjskiej za rozpętany przez tą ostatnią konflikt (Przychodniak 2022; Zaniewicz 2020; Nowacka 2023).

Zakończenie

Trudno obecnie ocenić, która ze stron konfliktu wyjdzie z niego zwycięsko. Prawdopodobnie Ukrainie uda się obronić suwerenność i dołączyć do strefy wpływów amerykańskich, definiowanych już tylko w sposób pośredni poprzez europejski obszar relacji międzynarodowych szczególnie w jego militarnej odsłonie. UE będzie największym przegranym trwającej jeszcze wojny, bowiem jej znaczenie zostało w sposób ostateczny zdefiniowane jako element amerykańskiego systemu bezpieczeństwa w ujęciu gospodarczym, politycznym oraz wojskowym, co uniemożliwi realizowanie w przyszłości w pełni suwerennej polityki, na co część państw członkowskich jeszcze do niedawna liczyła. Mimo porażki większości z założonych wobec Ukrainy celów, Federacji Rosyjskiej najprawdopodobniej uda się obronić swoją suwerenność poprzez zerwanie relacji z Zachodem i uniezależnienie się od rynku UE. Ceną za tak definiowaną politykę będzie osłabienie znaczenia Rosji na arenie relacji międzynarodowych w ujęciu politycznym, militarnym oraz gospodarczym. Nie zmieniają tego nawet niewielkie zdobycze terytorialne pod warunkiem, że strona rosyjska w ogóle je utrzyma. Rosyjska strategia opierająca się na koncercie trzech wielkich mocarstw przechodzi, o ile już nie przeszła do historii, wybiegając w naszej analizie nieco do przodu tej tragicznej dla Starego Kontynentu historii. Wojna z Ukrainą położy również kres na wiele lat rosyjskim planom odbudowy mocarstwowej pozycji na obszarze byłego ZSRR, przynajmniej w jego europejskiej części, o ile całkowicie ich nie zaprzepaści. Utrzymanie w swojej strefie wpływów lub nawet włączenie w granice Federacji Rosyjskiej Białorusi wraz z niewielkimi zdobyczami terytorialnymi w postaci części z czterech południowo-wschodnich obwodów państwa ukraińskiego, nie zmieni w sposób istotny jej położenia geopolitycznego, które ulegnie wyraźnemu pogorszeniu. Uzyskanie kontroli nad Morzem Azowskim oraz umocnienie się na Półwyspie Krymskim poprzez utrzymanie korytarza lądowego łączącego Federację Rosyjską z Ukrainą nie było warte swojej

ceny, którą Rosja obecnie musi zapłacić. Z drugiej strony, Rosja odrzucona sankcjami przez Zachód ma tylko możliwość rozszerzenia współpracy z Chinami i to kosztem bycia słabszym partnerem („junior partner”) (Szumski 2015: 217). Nie można też wykluczyć, iż część państw UE będzie się starało osłabić znaczenie USA na arenie międzynarodowej, co zaostrzy konflikt w samej wspólnotce. Otwartym więc pozostaje pytanie o rolę i znaczenie Federacji Rosyjskiej w próbach podejmowanych przez USA utrzymania obecnego *status quo* w polityce międzynarodowej, opierającego się na *Pax Americana*. Nie można przy tym wykluczyć prób zbliżenia na linii Waszyngton–Moskwa celem powstrzymania tej ostatniej przed ostatecznym dołączeniem do chińskiej strefy wpływów. Wydaje się jednak, iż tak definiowana polityka nie przyniesie na tym etapie rozwoju relacji międzynarodowych pozytywnych rezultatów, zaś Federacja Rosyjska pozostanie państwem wrogiem wobec krajów obszaru euroatlantyckiego na wiele lat, co pogłębi tylko negatywne zmiany mające miejsce w europejskim systemie relacji międzynarodowych. Jedno nie ulega wątpliwości: świat, który nastanie po wojnie, będzie się diametralnie różnił od tego, którego znaleźmy w czasach pokoju i do którego powrót będzie niemożliwy (Zaręba 2022).

Bibliografia

- Clausewitz Carl von. 2022. *O wojnie*. Warszawa: Bellona.
- Rogoża Jadwiga. 2023. „Nowa Ukraina – przełom świadomościowy za najwyższą cenę”. *Komentarze OSW* 492: 1–8. Dostęp 10 kwietnia 2025 roku. https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/Komentarze%20OSW%20492_2.pdf.
- Piotrowski Mateusz. 2023. „Amerykańskie wsparcie dla Ukrainy w rok po rosyjskiej inwazji”. *Biuletyn PISM* 14 (2635). Dostęp 10 kwietnia 2025 roku. [https://www.pism.pl/webroot/upload/files/Biuletyn/Biuletyn%20PISM%20nr%2014%20\(2635\)%2017%20lutego%202023%20r.pdf](https://www.pism.pl/webroot/upload/files/Biuletyn/Biuletyn%20PISM%20nr%2014%20(2635)%2017%20lutego%202023%20r.pdf).
- Hrycak Jarosław, Iza Chruślińska. 2022. *Zrozumieć Ukrainę. Historia mówiona*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Kłaczyński Robert. 2014a. „Rosyjsko-ukraiński konflikt o archipelag wysp Kosa Tuzla: historia, przebieg, konsekwencje”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica* 12: 108–118.
- Kłaczyński Robert. 2014b. *Strategia polityczna Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy i Białorusi od 1990 do kwietnia 2014*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.
- Klimecki Michał. 2022. *Krym, Donieck, Ługańsk 2014–2015*. Warszawa: Bellona.
- „Rok wojny”. OSW. Dostęp 10 kwietnia 2025 roku. <https://www.osw.waw.pl/pl/rokwojny>.
- Przychodniak Marcin. 2022. „Uwarunkowania polityki ChRL wobec wojny na Ukrainie”. *Biuletyn PISM* 78 (2497). Dostęp 10 kwietnia 2025 roku. <https://www.pism.pl/publikacje/uwarunkowania-polityki-chrl-wobec-wojny-na-ukrainie>.
- Szumski Krzysztof. 2015. „Nowa polityka zagraniczna Prezydenta Chin XI Jinpinga”. *Azja-Pacyfik* 18: 209–228.
- Zaniewicz Maciej. 2020. „Relacja USA–Ukraina po zwycięstwie Joe Bidena”. *Biuletyn PISM* 262 (2194). Dostęp 10 kwietnia 2025 roku. <https://www.pism.pl/upload/images/artykuly/ee3e5511-44f7-4f4b-8b46-3a95df1bd211/1608643124898.pdf>.

- Nowacka Sara. 2022. „Monarchie Zatoki Perskiej wobec wojny na Ukrainie”. *Biuletyn PISM* 56 (2475). Dostęp 10 kwietnia 2025 roku. <https://pism.pl/publikacje/monarchie-zatoki-perskiej-wobec-wojny-na-ukrainie>.
- „Azarow, Janukowycz i Medwedczuk. W Rosji zrodził się plan powołania »ukraińskiego rządu«”. Belsat, 17 stycznia 2023 roku. Dostęp 31 marca 2023 roku. <https://belsat.eu/pl/news/17-01-2023-azarow-janukowycz-i-medwedczuk-w-rosji-zrodzil-sie-plan-powolania-ukrainskiego-rzadu>.
- Zaręba Szymon. 2022. „Walka o sprawiedliwość. Kroki prawne Ukrainy w obronie przed rosyjską agresją”. *Policy Paper PISM* 3 (211). Dostęp 10 kwietnia 2025 roku. [https://www.pism.pl/webroot/upload/files/Policy%20Paper/PISM%20Policy%20Paper%20nr%203%20\(211\).pdf](https://www.pism.pl/webroot/upload/files/Policy%20Paper/PISM%20Policy%20Paper%20nr%203%20(211).pdf).

Military and Political Aspects of the Russian-Ukrainian Armed Conflict

Abstract

The article *Military and Political Aspects of the Russian-Ukrainian Armed Conflict* discusses key issues selected from among the many security challenges and political dynamics directly or indirectly related to the ongoing war between two international actors: the Russian Federation and Ukraine. The author pays particular attention to the impact that the conflict has had – and is likely to continue having – on international relations, both at the regional and global levels. According to the author, there is no doubt that the conflict, which began in 2014 and escalated into full-scale war in 2022, has the potential to shift the balance of power on the “global chessboard”. The involvement of numerous international actors in the confrontation between these two countries justifies describing it as a “global proxy war” – a conflict that did not escalate into a world war only because of the deterrent effect of nuclear weapons, rooted in the concept of strategic culture. The publication also addresses changes stemming from the unresolved core issues of international politics left behind by the Cold War era. The absence of proper regulation over time contributed to the emergence of a coalition of states dissatisfied with the current geopolitical order – led by the Russian Federation and the rising power of China. Since the transformative year of 1989, the United States has remained the dominant force on the international stage. However, the idea of shifting the geopolitical balance of power has gradually turned into concrete actions, spurred by a series of serious defeats suffered by the U.S. both internationally and domestically. According to the author, the conflict will also affect Poland – particularly in terms of its foreign policy direction and internal political dynamics. Unfortunately, this impact is not currently subject to in-depth analysis in Poland, where it is often overshadowed by emotion. In politics, emotional reactions frequently lead to flawed calculations, in which rhetoric replaces necessary pragmatism. In such cases, the national interest can morph into a misunderstood messianism – a recurring theme in Polish history that has often manifested in the form of bloody sacrifices, such as the uprisings of the 19th century.

Keywords: Russian Federation, Ukraine, armed conflict, international relations